Krwawy mord na tle pol[illegible]znym

Rok XIII. Nr. 197 SOSNOWIEC, środa 20 lipca 1938 roku. 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

wy- znie 2.—

Adres [illegible]dakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

TRAGICZNA NOC W ZAGŁĘBIU

Straszna katastrofa na Renardzie

Sześciu górników zasypanych na filarze

DRAMATYCZNE SCENY PRZED KOPALNIĄ.

Wczoraj o godzinie 19.30 wydarzyła się w Sosnowcu na kopalni „Hrabia Renard" straszna katastrofa, której ofiarą padło 5 górników i jeden elektromonter.

Na jednym z filarów na t. zw. trzecim przecinku na głębokości 300 m. nagle zawalił się strop przygniatając wszystkich pracujących tam górników. Natychmiast zaalarmowana drużyna ratownicza pospieszyła przysypanym na pomoc chcąc jak najszybciej ich uratować.

Niestety wysiłki kolumny ratowniczej odniosły tylko częściowy skutek gdyż udało się odkopać dwóch dających słabe oznaki życia różników Kija Felicjana i Pasja Jana.

Odkopano jednocześnie zwęglone zwłoki elektromontera Władysława Kota.

Zajęty on był w chwili katastrofy zakładaniem na filarze przewodów elekt[illegible]nych. Pod[illegible]zas obrywania się zwałów węgla nastąpiło krótkie spięcie i elektromonter poniósł śmierć na miejscu przez porażenie prądem.

Wszystkie trzy odkopane ofiary tragicznej katastrofy przewieziono karetkami pogotowia do szpitala.

Drugie tąpnięcie

Tymczasem kolumna ratownicza dotarła do dającego oznaki życia, zasypanego górnika ranciszka Alibera.

W chwili, gdy już znajdowano się obok przysypanego nastąpiło nowe „tąpnięcie" i znów zwały węgla posypały się przysypując powtórnie nieszczęśliwego górnika.

Kolumna ratownicza musiała się cofnąć, by nie narazić się na niebezpieczeństwo przysypania.

Dalsi dwaj zasypani górnicy Stanisław Niewiadomski z Dańdówki i Florkiewicz zostali przygnieceni w gębi filaru, tak że nie prędko kolumna zdoła ich odkopać. W chwili gdy to piszemy wytężona akcja ratunkowa trwa nadal.

Na miejce katastrofy przybyła specjalna komisja górnicza, która kieruje całą akcją.

Przed kopalnią

Na wieść o tragicznej katastrofie która rozeszła się lotem błyskawicy po Sielcu przed bramą kopalni zgromadziły się tłumy ludzi, głównie kobiet, z niepokojem dowiadujących się o los swych mężów.

Co chwila rozlegały się rozdzierające szlochy kobiet, gdyż, co chwila ktoś podawał fałszywe nazwiska zasypanych. Wszyscy z niepokojem dowiadywali się o los swych, pracujących na tej zmianie, najbliższych.

——oOo——

Krwawy strzęp

Wczoraj w nocy było zaćmienie księżyca. Na ciemnym niebie, właśnie nad kopalnią wisiał krwawy strzęp księżyca.

Tragiczny wypadek
w fabryce Hulczyńskiego

Wczoraj w nocy wydarzył się w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu tragiczny wypadek, któremu uległ robotnik Klemens Noga.

Noga pracował przy maszynie. W pewnej chwili oderwała się od niej jedna z części i ciężko zraniła pracującego w szyję, piersi i rękę.

Fabryka natychmiast zawiadomiła pogotowie, jednak tam nie było ani jednej karetki, gdyż wszystkie posłano do kopalni Hr. Renard, gdzie wydarzyła się powyżej omawiana katastrofa.

Po 20 min. dopiero ciężko rannego już ze skrzepniętą krwią, przewieziono do szpitala. Stan Nogi jest beznadziejny.

Wypadek na kopalni
Modrzejów

Również wczoraj na kopalni T-wa Sosnowieckiego „Modrzejów" wydarzyła się tragiczna katastrofa, której ofiarą padł górnik Bolesław Kuś z Jęzora. Kuś wskutek upadku z koleiki doznał złamania obojczyka i ogólnych potłuczeń.

Pierwszy raz od 1914 roku

Angielska para królewska

przekroczyła granice Francji

LONDYN, 19. 7. Dziś od wczesnych godzin rannych zebrały się u bram palacu Buckingham nieprzejrzane tłumy ludności, celem pożegnania udającej się do Francji pary, królewskiej.

Przejazd królewskiej pary na dworzec Victoria odbył się wśród trudnego do opisania entuzjazmu zgromadzonych tłumów.

Król przybrany w błękitno - złoty mundur admirała floty wojennej kłaniał się ludności, u boku zaś siedziała w samochodzie królowa w czarnej sukni, przybranej trzema białymi kwiatami.



Król Jerzy VI z małżonką.

Jest to pierwszy oficjalny wyjazd brytyjskiej pary królewskiej do Francji od roku 1914.

GOULOGNE SUR MER, 19. 7. Yacht królewski „Enchantress" wszedł do portu o godz. 12.40. O godz. 12.50 angielska para królewska zeszła na ląd.

Całe miasto, ulice, wybrzeże i statki rybackie w porcie udekorowano flagami angielskimi i francuskimi. Wczoraj przybyły do Boulogne tysiące Anglików celem powitania monarchów na ziemi francuskiej.

BOULOGNE, 19. 7. O godzinie 13.50 angielska para królewska wsiadła do pociągu, którym o godzinie 13.57 odjechała do Paryża.

Na szpaltach pism

TENDENCYJNA PROPAGANDA

Organ hitlerowców gdańskich „Vorposten" wydał dodatek o porcie gdańskim, z artykułem o roli portu gdańskiego w polskim handlu zagranicznym. Artykuł ten przepełniony jest tendencyjną propagandą przeciw Polsce. Gdyni i traktatowi wersalskiemu.

„Autor artykułu twierdzi, że traktat wersalski oderwał Gdańsk od niemieckiej ojczyzny aby był jedynym dostępem Polski do morza. Polacy w latach od 1920 — 23 dużo pisali i mówili o gospodarczym rozkwicie Gdańska czemu kupiectwo gdańskie wierzyło, dopóki gorzka rzeczywistość nie pouczyła go o prawdziwym stanie rzeczy.

Od 1924 r. w Gdańsku zaczęto przeładowywać dużo węgla. Masowe towary dały Gdańskowi zbyt mało zarobku. Ostatecznie marzenie o nieskrępowanym rozkwicie gospodarczym W. M. Gdańska zniknęło ponieważ Polska — w odległości 15 km. od Gdańska — „wbrew przepisom traktatu wersalskiego zbudowała sztuczny port Gdynię który rozwija się nie podług zasad gospodarczych, lecz politycznych. Tak zagrożony został nerw życiowy Gdańska port gdański, a Polska wymusza polityczne postulaty przez ograniczenie dochodów portu.

Praktyczne rozwiązanie szeregu trudności znalazła dopiero narodowo — socjalistyczna partia w roku 1933, kiedy to konkurencji portów Gdańsk i Gdynia położono kres. Polska nie dotrzymywała swoich zobowiązań, tak że musiano w r. 1937 dodatkowo jeszcze zawrzeć umowę. Polska uzyskała w tej umowie pewne ułatwienia dla swych firm portowych które gdańsko — niemieckie sfery gospodarcze uważają za przywileje. Ale obecnie jednak istnieje przepaść pomiędzy przeładunkiem w Gdyni a Gdańskiem. Różnica wynosi conajmniej 2.000.000 tonn a wysokowartościowe towary Polska przenosi do Gdyni.

Wobec tego Gdańsk oczekuje że przynajmniej w r. 1938 Polska spełni dotychczas niewypełnione traktowe zobowiązania swe wobec Gdańska.

Powyższe uwagi oficjalnego organu hitlerowców gdańskich dają wyobrażenie o mentalności niektórych kół w Gdańsku, które nawet oczywiste dobrodziejstwa polskie — bo gdański port żyje li tylko z Polski — wykorzystując w jednostronnych politycznych celach propagandowych, kierując ich ostrze przeciw Polsce.

Organizację wywrotową wykryto w Palestynie

Arabowie przygotowują kampanię napaści na żydowskie osiedla.

LONDYN, 19. 7. Policja palestyńska wpadła wczoraj na trop organizacji wywrotowej, kierowanej przez komunistów w Tel-Avivie.

W ręce policji wpadł obfity materiał propagandowy w języku hebrajskim, arabskim, angielskim i niemieckim. Dokonano szeregu aresztowań.

Akty terroru nie ustają. Śmiałego napadu dokonała banda Arabów, atakując grupę robotników rolnych w dolinie Beisen. Banda, która przekroczyła się przez rzekę Jordan z terytorium Transjordanii,

zabiła policjanta żydowskiego i 3 robotników.

Według nadeszłych tu wiadomości przewódcy powstańców arabskich w Palestynie przygotowują obecnie szeroko zakrojoną kampanię systematycznych napaści na osiedla żydowskie. Powstańcy zorganizowali się obecnie w drużyny, których skład osobowy zmieniany jest po każdej utarcze. Poszczególne drużyny powstańców otrzymują rozkazy od centralnego sztabu.

Sądząc z ostatnich ataków, bandy arabskie są obecnie znacznie większe, aniżeli były w czasie rozruchów w r. 1936.

Z drugiej strony osiedla żydowskie są obecnie lepiej uzbrojone, a niektóre kolonie żydowskie posiadają specjelnie zorganizowany korpus obrony, wyposażony w nowoczesną broń.

Istnieje więc niebezpieczeństwo, że walki między Arabami a Żydami posiadać będą o wiele poważniejszy charakter, aniżeli miały dotychczas.

Mimo to jednak ze względu na liczebną przewagę Arabów, osiedla żydowskie będą potrzebowały znacznej pomocy wojskowej.

Dziennik stwierdza, że sytuacja w Palestynie jest obecnie równie, o ile nie więcej, naprężona, niż była w czasie rozruchów przed dwoma laty.

Włochy faszystowskie złożyły

daninę krwi w Hiszpanii

Z okazji drugiej rocznicy wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii, Mussolini wysłał do gen Franco następującą depeszę:

„Z okazji 2 rocznicy waszej narodowej rewolucji, która w trzecim roku swego trwania uświęcona będzie przez zwycięstwo, zechce pan przyjąć wyrazy szczerej sympatii i podziwu, które żywi naród włoski.

Włochy faszystowskie są dumne, że przyczyniły się daniną krwi do waszego zwycięstwa nad destrukcyjnymi siłami w Hiszpanii i Europie.

Ponieważ żadne przeciwieństwa interesów nie dzielą nas w jakiejkolwiek dziedzinie, krew naszych legionistów wylana bratersko i dobrowolnie u boku waszych wspaniałych żołnierzy, stworzy nierozerwalne węzły przyjaźni między naszymi obu narodami, Arriba Espagna".

Mord na tle politycznym

Zamordowanie świadka w procesie U.O.W.

We wsi Krupsko po Stryjem w sposób zdradziecki zamordowany został skrytobójczo Grzegorz Kurach, mieszkaniec gminy Weryń.

Sprawcy zawlekli Kuracha nad brzeg Dniestru, tam oddali do niego kilkanaście strzałów, następnie dobili go siekierą, przywiązali do szyi kamień i wrzucili do wody.

Zwłoki odkryto przypadkowo po upływie dłuższego czasu.

Dochodzenia policyjne wskazują na to, że mord dokonany został na tle politycznym.

Kurach bowiem występował w swoim czasie jako świadek w głośnym procesie przeciw członkom UOW. który zakończył się zasądzeniem dwudziestu kilku osób na większe kary za działalność antypaństwową.

Kurach cieszył się opinią lojalnego obywatela, co w niektórych kołach było źle widziane.

Zaznaczyć należy, że jest to już czwarte zrzędu morderstwo z gromady Weryni, które ma pozostawać w łączności z głośną swego czasu sprawą ujęcia Biłasa i Danilyszyna (sprawców napadu na Urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim) na terenie gromady Weryni.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia, które rozwijają się pomyślnie, tak, że skrytobójcy za pewne nie ujdą karzącej sprawiedliwości.

Zatarg Japonii z Sowietami

Agencja Domei donosi z Soul, stolicy Korei, że w sprawie zlikwidowania zajścia granicznego mają być wszczęte rokowania bezpośrednio z dowództwem wojsk sowieckich na pograniczu o natychmiastowe wycofanie oddziału z terytorium mandżurskiego.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

4)

Nowy wynalazek prof. Kolanki otwierał przed nimi wprost niesłychane horyzonty. To już nie były tysiące, to były miliardy, to było panowanie nad światem, to było niepodzielne władztwo nad całym globem, nad setkami i tysiącami milionów ludzi. Warto było ryzykować nawet nie jedne życie, aby władzę tę zdobyć.

Katergis długo stał tak przy oknie i patrzył w przestrzeń, na morze, jakby się zastanawiał nad całym tym przedsięwzięciem, albo jakby w wizjach żył już tym przyszłym życiem niepodzielnego władcy świata, do stóp którego kłoniły się wszystkie trony królów i prezydentów.

Nagle odwrócił się i rzekł:

— Gdyby się to udało, świat zmieniłby całkowicie swoją postać.

— Co takiego? — spytał Stawinoga, nie rozumiejąc dobrze, o co towarzyszowi chodzi i co przez to pragnie wyrazić.

— Cwa sprawa z dziedziliją.

— Może się uda, kto wie. Na świecie nie ma nic niemożliwego, cokolwiek jest ludzkie.

— Zastanawiałem się, czy w tym doniesieniu gazeciarskim o dziedzilli nie ma samej blagi. Wszakże często tak bywa, że rzekomo cudowny i wiekopomny wynalazek okazuje się w rezultacie bluffem.

— I to możliwe. Nie mniej jednak że warto sprawdzić sprawę u źródła.

— Tak, trzeba to sprawdzić.

Milczenie znowu zapadło między przyjaciółmi i trwało chwil parę. Przerwał je pierwszy Stawinoga.

— Jak myślisz Baltazarze — rzekł — czy nie byłoby dla nas i lepiej i lżej, gdybyśmy wtajemniczyli we wszystko Schejmanna?

Kalergis przyjrzał się przyjacielowi swoimi czarnymi oczami greckimi, które nigdy nic nie mówiły. Oczy greckie bowiem nie mówią nic, tylko błyszczą. Potem dopiero odrzekł wolno:

— Ja się tego Scheimanna boję. Wiesz dobrze, kim on jest: szef wojującego bezbożnictwa moskiewskiego, członek G. P. U., agent moskiewski na Niemcy i państwa zachodnie, człowiek o niesłychanie długich rękach i duszy mściwej, jak dusza szatana.

— To prawda.

— Mimo to — pomyślę nad tym. Rozpatrzę się na miejscu i skoro znajdę, że można go będzie wtajemniczyć w tę sprawę, uczynię to. Przypuszczam, że w tym wypadku zostawisz mi wolną rękę.

— Z miłą chęcią. Jeżeli jednak dojdziesz do przeciwnego wniosku, po prostu wydaj go w ręce władz niemieckich, a już tam hitlerowcy zaopiekują się nim należycie.

Katergis spojrzał znowu na przyjaciela, ale już nic nie rzekł. Zaczął chodzić po pokoju, mierząc go wzdłuż i wszerz, wreszcie zatrzymał się przed Stawinogą i zauważył:

— Sprawa postanowiona — możemy iść na kolację. Ja jeszcze jadę do Berlina, a ty tymczasem postaraj się może zaokrętować na „Stellę" ochotników i zbadaj sprawę Kolanki.

— Postaram się.

II.

TOWARZYSZ SCHEIMANN

— Zatem powiadasz pan, monsieur Katergis, że zaokrętowanie tych ludzi jest ogromnie utrudnione? — pytał towarzysz Scheimann, siedząc naprzeciwko Baltazara za wielkim biurkiem i bawiąc się nożykiem do rozcinania.

— Prawie niemożliwe.

Małe świńskie oczka Scheimanna poruszyły się nerwowo, jak drobne rybki w wodzie i następnie spoczęły na Katergisie z siłą, jakiej trudno by się było po nich spodziewać. Ale Baltazar nie zmieszał się bynajmniej. Patrzył prosto w te szare, bezbarwne oczka swojego szefa i ani jedno drgnienie nerwu nie zdradzało, że czuje się dość nieswojo i niewyraźnie. Katergis bał się Scheimanna nie od dzisiaj, ale „towarzysz z Kremla" nigdy się o tym nie dowiedział. Baltazar nigdy się przed nim ze swym strachem nie wydał.

— Cóż zatem myślicie z tymi ludźmi począć? — spytał znowu, już teraz słodko - mdłym głosem Scheimann. Lecz Baltazarowi głos ten wydał się syczeniem jadowitego węża, skradającego się do małego ptaszka na gałęzi.

— Przyjechałem do pana po instrukcje.

— I po pieniądze także? — dodał Scheimann.

— Tak i po pieniądze także. Jeżeli bowiem nie uda nam się przekupić gdyńskich władz portowych, jestem bezradny i muszę, niestety, umyć ręce. Nie dam rady tej sprawie.

d. c. n.

ZDZICZENIE

Żyjemy w okresie niezwykłego zdziczenia obyczajów, wyrażającego się we wzroście bandytyzmu i krwawych samosądów.

Nie ma dnia, ażeby z różnych stron kraju nie napływały wiadomości o krwawych masakrach i bójkach na weselach, zabawach i zebraniach, załatwianych w sposób zbrodniczy, o bandyckich napadach na przechodniów itd.

Rozwydrzenie doszło do takich granic, że dzisiaj, zwłaszcza na prowincji, właściwie na każdą zabawę czy na każde wesele należy sprowadzać odrazu policję, ażeby zabezpieczyła biesiadników przed bandyckimi występami rozwydrzonych awanturników.

Nóż i rewolwer to jedyne dziś argumenty w zawadzie osobistej, jedyne środki dla wyrównywania różnych animozyj i uprzedzeń. Sytuacja budzi tym większą trwogę, że ta manią zbrodniczego likwidowania spraw są ogarnięte szerokie koła młodzieży zarówno miejskiej, jak i wiejskiej, a ponadto od tej manii nie są wolni także ludzie dojrzalsi.

Za dużo leje się w Polsce krwi, za dużo pada trupów!

Sprawę tę poruszał ostatnio między innymi I. K. C. podkreślając, że państwo musi nastawić swą politykę bezpieczeństwa i całokształt administracji na walkę z bandytyzmem, jako z najgarszą plagą.

Dzisiejsze metody nie wystarczą. Trzeba generalnej akcji, trzeba przystosowania aparatu bezpieczeństwa do systematycznej walki, w której jako oparcie posiadać będzie ten aparat: 1) powagę władzy, 2) świadomego celów kierownictwo i 3) współdziałanie społeczeństwa.

Należy przeprowadzić gruntowne rozbrojenie wszelkich mętów i kół awanturniczych. To pierwszy, zasadniczy postulat.

Należy zlikwidować bezwzględnie wszelkie ośrodki, dostarczające przestępczemu elementowi broni.

Trzeba wreszcie bez żadnych skrupułów, w sposób drakoński, karać jakikolwiek napad na spokojnego obywatela, prowokowanie krwawych awantur, uczestniczenie w nich i podżeganie do nich.

Krew ludzka, życie ludzkie, to wielkie i bezcenne walory społeczne nie można nimi bezkarnie szafować i nie można ich wystawiać na łup zbrodniczego bandytyzmu.

Tylko silna, bezwzględna ręka może być skuteczną obroną społeczeństwa przeciw zbrodniczej pladze.

Cienie w krainie słońca

Przesilenie polityczne w Egipcie

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Kair, w lipcu 1938.

Egipt, kraj słońca, państwo o prastarej historji, jeden z punktów wężowych świata, mimo formalnego uregulowania swoich stosunków wewnętrznych po układzie z Anglią, jest siedzibą przewlekłego przesilenia politycznego. Głębszy podkład tych długotrwałych wewnętrznych zatargów leży w sytuacji ekonomicznej, w nędzy, w analfabetyzmie szerokich mas chłopskich, spotęgowanej jeszcze obecnie przez znaczny spadek fali turystycznej, związanej z ograniczeniami dewizowymi w wielu krajach i niepewną sytuacją w Europie.

Zewnętrzna forma przesilenia polega na konflikcie między młodym królem Farukiem a do niedawna najpotężniejszą i najbardziej popularną partją polityczną w kraju Wafdem, dziełem wielkiego bojownika o niepodległość Egiptu, o uniezależnienie się od Anglii — Zaglula Paszy.

Wafd w warstwach kierowniczych jest grupą liberalnej inteligencji, pozostającej pod wpływem duchowym zachodniej Europy, a przede wszystkim Francji i walczącej o prawa polityczne, podniesienie ekonomiczne i kulturalne warstw ludowych. Wafd można nazwać partją niepodległościowo-demokratyczną.

Spory między opinją w kraju a monarchą należą do rzeczy często powtarzających się w Egipcie. Zmarły król Fuad pozostawał również w trwającym długo zatargu z Wafdem i próbował rządzić przy pomocy małych ale obrotnych i doświadczonych grup politycznych, konserwatywnych i ugodowych w stosunku do Anglji. Ale w końcu Wafd pod przewództwem Zaglula, a potem następcy jego Nahasa, zdobył władzę, uregulował pozytywnie stosunek Egiptu do Anglji, wymógłszy na rządzie brytyjskim uznanie faktycznej niepodległości Egiptu i niemal że zupełne wycofanie garnizonów angielskich z kraju.

Nowy rozdział walki między koroną a rządzącą partją rozpoczął się z chwilą objęcia władzy przez młodziutkiego króla Faruka, ambitnego i utalentowanego, któremu dolegał wpływ premiera i jego partji nie chcących się zbytnio liczyć z wolą ukoronowanego młodzieńca.

Zatarg wszczynany i pozornie łagodzony przez króla, względnie jego doradców, doprowadził do usunięcia rządu Nahasa Paszy, do oddania w ręce powołanych na nowo do życia rządowego i politycznego konserwatystów, popieranych przez secesjonistów Wafdu. Przewidywane zamieszki, zapowiadane przez wszechpotężny do niedawna Wafd, nie przybrały oczekiwanych przez przywódców rozmiarów, ale mimo to trudno mówić o pełnej stabilizacji stosunków, trudno nie widzieć niezadowolenia rosnącego się pod powierzchnią.

Nowe wybory dały dwom partjom rządowym — konserwatystom, których przywódcą jest obecny prezy-



Król Faruk

dent ministrów Mohamed Mahmud pasza i secesjonista z Wafdu, czyli saadystom, którym przewodzi dr. Achmed Maher L. Nokrashi Pasza, olbrzymią większość w parlamencie, do którego weszło zaledwie mniej więcej 20 wafdystów. Natomiast senat ma do tej chwili większość wafdystowską 68 senatorów na ogólną liczbę 135, większość zwartą, energiczną i umiejącą nieraz przeciwstawić się skutecznie rządowi.

Wewnątrz większości rządowej sytuacja również nie była idealna. Rządzili konserwatyści, ale saadyści nie chcieli wziąć bezpośredniego udziału w rządzie, zapewniając sobie w ten sposób niezależność, możność krytyki i zdobycia sobie szerszego oparcia w kraju. Oczywiście sytuacja taka osłabiała pozycję grup rządowych i samego gabinetu w obliczu Wafdu, który nie myśli rezygnować z możności odegrania się i powrotu do władz.

Opierając się na tym, przywódcy stronnictw zachęcani w tym kierunku przez króla i jego doradców, doprowadzili do porozumienia obu partyj, mających ogromną większość w parlamencie i na tej podstawie doszło do utworzenia ministerstwa koalicyjnego, wciąż pod prezydenturą Mohameda Mahmuda Paszy, w którym przedstawiciele konserwatystów i saadystów mają większość tek.

Program rządowy, do którego komentarz stanowi manifest króla, zapowiada znaczną ilość projektów, których przedmiotem są: stworzenie silnej armji narodowej, zajęcie się losem miljonów fellachów, żyjących w wielkiej nędzy i ciemnocie, rozprowadzenie sieci kanałów i dostarczenie wody wsiom, rozwój przemysłu egipskiego, nałożenie nowych podatków i taks, pozwalających sfinansować układ angielsko-egipski, a wreszcie troska o bezpieczeństwo publiczne, które dotąd pozostawiało wiele do życzenia.

Stronnictwa rządowe są zdania, że pozycja ich w kraju wzmocniła się w sposób widoczny, natomiast wafdyści prowadzą dalej intensywną akcję polityczną, a niedawno odbył się ich zjazd z udziałem kilku tysięcy uczestników. Mówcy atakowali przede wszystkim byłych członków Wafdu, czyli saadystów, zarzucając im, że to oni doprowadzili do tego, że król odsunął Wafd i jego przywódcę Nahasa Paszę od władzy. Wewnętrzna walka polityczna w Egipcie trwa w dalszym ciągu.

C. S.



WIELKIE UROCZYSTOŚCI W ZAMOŚCIU Z UDZIAŁEM MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA.

W Zamościu odbyły się wielkie uroczystości przekazania armii darów ufundowanych przez społeczeństwo ziemi zamojskiej, oraz wręczenie Panu Marszałkowi dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Zamościa.

Na zdjęciu — burmistrz miasta Zamościa wręcza Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi przy powitaniu chlebe i sól.

Śmierć widza

NA ZAWODACH PŁYWACKICH W BIELSKU.

Na mistrzostwa pływackie Polskie, jakie zostały rozegrane w ub. niedzielę w Bielsku, przybył z Tarnowskich Gór 60 letni Szymon Bem, wielki amator sportu pływackiego, i jako widz usiadł na trybunie. Około godziny 17 zasłabł i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i wysiłków Pogotowia ratunkowego zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła z powodu udaru serca.

Na zawodach wypadku tego mimo obecności tysięcznych tłumów nie zauważono.

Na froncie politycznym

NOWE STRONNICTWO.

Na zebraniu poselskim w Łodzi, jakie odbyło się w ostatnich dniach poseł Budzyński został przez uczestników zainterpelowany, czy grupa „Jutra Pracy" zamierza prowadzić jakąś akcję organizacyjną. Na to pytanie p. Rudzyński miał odpowiedzieć: „jeśli warunki polityczne się nie zmienią to na jesieni występujemy z własną akcją organizacyjną".

SEN. KWAŚNIEWSKI ORGANIZUJE

W Krakowie odbyło się w tych dniach u sen. Kwaśniewskiego zebranie tamtejszej grupy posłów i działaczy demokratycznych. Zebranie to powstaje w związku z akcją Stronnictwa Demokratycznego.

NARADA POSELSKA U MARSZ. SŁAWKA.

W poniedziałek marszałek Sejmu Sławek na życzenie posłów z grup regionalnych: krakowskiej, kieleckiej, warszawskiej i łódzkiej, omawiał z nimi temat poruszony już na zebraniu przewodniczących grup marsz. Sejmu w dniu 6 bm. a dotyczący pracy posłów tak w Sejmie, jak i w okręgach.

MIN. KLARNER POZOSTAJE.

W związku z wiadomością o ustąpieniu p. min. Klarnera z prezesury Związku Izb Przemysłowo — Handlowych, z kół najbardziej kompetentnych, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż p. min. Klarner nadal na zajmowanym stanowisku pozostaje i na Śląsk nie przechodzi.

Mały felieton

DZIECI GENIALNE

Kiedyś czytałem, że w Anglii istnieje organizacja, która, mając poparcie państwa, zajmuje się wyszukiwaniem biednych, lecz wysoce uzdolnionych i przedsiębiorczych dzieci. Członkowie tej instytucji czytują uważnie gazety i wyszukują informacje o małych trampach, którzy po ucieczce z domu przemierzają samotnie kraj wzdłuż i wszerz, radząc sobie sprytem i niebywałą jak na swój wiek odwagą życiową.

Takich malców kształci się na koszt państwa i wyrastają z nich dzielni i pożyteczni ludzie.

Niewątpliwie gdyby w Anglii wydarzył się fakt ucieczki 10 letniego chłopca z głębokiej prowincji do stolicy, gdzie chłopię radziło sobie jak mogło — zamiast zamknąć go do kryminału, zajęła by się nim wspomniana organizacja i wychowała na dzielnego obywatela.

Nie dawno pisaliśmy właśnie o takim młodocianym mieszkańcu Piasków, który uciekł do Warszawy. Zamiast nagrody za odwagę — dostanie mocne cięgi od rodziców. I to wszystko. A pomyśleć tylko: co by to był za genialny adwokat z tego człowieka, który potrafił niedawno sprzedać jakiemuś technikowi z prowincji Wisłę; albo z tego, co wydzierżawił most Poniatowskiego, czy sprzedał kolumnę Zygmunta. Toż są to zmarnowane talenty, którym tylko potrzebne było odpowiednie wychowanie.

Słyszałem nieprawdopodobną anegdotę, że właśnie słynny lord Eden wyłowiony został z takiego środowiska dzielnych dzieci. Anegdota bardzo nieprawdopodobna, ale nie mniej wierzyć trzeba, że dużo wybitnych polityków i naukowoów szczyci się takim życiorysem.

U nas nie docenia się sprytu i niecodziennej pomysłowości jeśli poszła on w złym kierunku. Ale przecież kierunek da się łatwo narzucić i naprawić. Nie można jednak naprawić straty, gdy wyjątkowe jakieś zdolności zmarnieją ze szkodą dla całego społeczeństwa, w więzieniu.

A już naprawdę dziećmi, które potrafią wędrować po świecie, uciekać zagranicę, których to kilka wypadków zanotowano podczas emigracji naszych górników do Belgii, warto by się zainteresować bliżej.

Koszta się napewno zamortyzują.

wim.

Stalszowany okólnik

P. PREMIERA NA ŚLĄSKU.

Śląski urząd wojewódzki ogłosił niezmiernie charakterystyczny komunikat. Brzmi on następująco:

W ostatnim czasie zdarzają się dość liczne wypadki, że funkcjonarjusze państwowi z różnych działów administracji terenu woj. śląskiego zwracają się z pominięciem przepisanej drogi służbowej bezpośrednio do p. prezesa rady ministrów z różnorodnymi prośbami natury służbowej, powołując się przytem na rzekomo przez prezesa rady ministrów wydany okolnik z 22 grudnia 1936— 125. Urząd wojewódzki śląski na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że p. prezes rady ministrów okólnika z 2 grudnia 1936 nr. 125 nie wydawał i że rozpowszechniany na terenie woj. śląskiego okolnik jest falsyfikatem.

W razie bezprawnego korzystania

ZE ŚWIADCZEŃ.

Ubezpieczalnia społeczna może wstrzymać przyznane świadczenia, jeżeli się okaże, że prawo do tych świadczeń już nie istnieje lub też wcale nie istniało. W tym ostatnim wypadku ubezpieczalnia społeczna może żądać zwrotu mylnie wypłaconych świadczeń pieniężnych.

Osoba, która nieprawnie korzystała świadczeń pieniężnych na podstawie nieprawdziwych zeznań lub dokumentów, obowiązana jes do zwrotu otrzymanych kwot zwiększonych o 1/5, niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karno — sądowej.

NIE MA OBAWY.

— Twój ojciec zachorował. Mam nadzieję że to nie jest choroba zakaźna?

— O nie. Doktór twierdzi że się przepracował.

Redukcja 172 robotników

w fabryce E. Erbe w Zawierciu

Pomyślna koniunktura gospodarcza w fabryce łączników firmy Ernest Erbe w Zawierciu, uległa ostatnio pewnemu pogorszeniu, **co zmusiło dyrekcję fabryki do zmniejszenia stanu załogi fabrycznej.**

W związku z tym 172 robotników otrzymało wymówienie, a w najbliższych dniach zostaną oni zredukowani.

Krok ten tłumaczy dyrekcja fabryki wyłącznie zmniejszeniem się zamówień na towary **stanowiące produkt jej zakładów przemysłowych.**

Uroczyste przekazanie armii

ciężkich karaninów maszynowych w Ogrodzieńcu

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, pracownicy fabryki cementu „Wiek" w Ogrodzieńcu ufundowali 4 ciężkie karabiny maszynowe dla armii.

Uroczyste przekazanie karabinów władzom wojskowym odbędzie się w dniu 6 sierpnia rb. w Ogrodzieńcu.

Należy dodać, że zarząd główny cementowni w Warszawie ufundował jeden ciężki karabin maszynowy, wobec czego armia otrzyma w tym dniu pięć karabinów.

Budynek agencji telegraficznej w Bukownie gotowy,

lecz plan nie zatwierdzony

W miarę rozwoju osiedla Bukowno pod Olkuszem, okazała się potrzeba uruchomienia w tej miejscowości agencji pocztowej.

Zarząd m. Olkusza własnym kosztem wybudował odpowiedni budynek i przygotował w całości do użytku. Tymczasem, jak się dowiadujemy, wysłany wniosek do Ministerstwa Poczt i Telegrafu na otwarcie agencji **nie uzyskał zatwierdzenia.**

Na razie nie wiadomo, czym powoduje się Ministerstwo odmową, wzgl. zwłoką w zatwierdzeniu wniosku otwarcia agencji, która tak jest potrzebną w ruchliwym dziś Bukownie. Skoro Ministerstwo Komunikacji mając na uwadze własny interes, zgodziło się na postoje na przystanku Bukowno nawet luxtorpedy, **to tym bardziej w interesie Ministerstwa Poczt i Telegrafu jest jak najszybsze uruchomienie agencji pocztowej,** która przecież może obsługiwać i okolicę o charakterze letniskowym.

Nowe ceny chleba

W BĘDZINIE.

Komisja cennikowa w Będzinie ustaliła nowe ceny chleba obowiązujące od dnia wczorajszego

1 kg. chleba żytniego z mąki 65 proc. kosztuje obecnie 32 gr., chleba razowego z mąki 95 proc. — 27 gr.: chleba sitkowego z mąki 50 — 65 proc. — 26 gr. Pieczywo z mąki pszennej bez zmian

Winni pobierania wyższych cen będą surowo karani.

Drzazgi

POCZĄTEK

Jest teraz oficjalny sezon ogórkowy.

Jak gdyby wykorzystując ogólny zastój *PPS.* w Zagłębiu wzmogło swą akcję propagandową. Co tydzień słyszy się i wiecach urządzanych na terenie Zagłębia.

Wszędzie niemal rezolucje uchwalane są jednobrzmiące: PPS domaga się rozwiązania sejmu i senatu, rozpisania nowych wyborów i wprowadzenia samorządu w Ubezpieczalniach.

Natężenie akcji propagandowej *PPS* jest bezwątpienia reakcją na pobyt szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego w Sosnowcu. Jest to również próba mobilizowania swych sił w obliczu zbliżających się wyborów.

Inne organizacje narazie cicho siedzą. Czekają.

DOMKI

Mieszkańcy domków robotniczych na Pogoni w dalszym ciągu nie dają za wygraną uważając, że jako poszkodowani należy im się jakaś rekompensata.

Ponieważ wszelkie interwencje u miejscowych władz zawiody, właściciele domków zwrócili się o pomoc do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego. Otrzymano już odpowiedź, że sprawa przekazana została do Urzędu wojewódzkiego w Kielcach z poleceniem dokładnego zbadania stawianych zarzutów.

Wydaje nam się, że jednak i tu nic nie wskórają, gdyż było przecież na miejscu już kilka komisji, której jednak specjalnych braków nie stwierdziły.

Jest to jednak jeszcze jedna nauczka, żeby nigdy nie kupować kota w worku. **wim.**

—(:)—

Komunikat

Z GIEŁDY PRACY.

Potrzebny wykwalifikowany czeladnik szmuklerski, chrześcijanin, znający dobrze pracę na krosnach mechanicznych, galonówkach i hektarkach. Praca stała.

Wynagrodzenie 60 gr. na godzinę. — Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura w Tczewie, ul. Sambora 3.

Potrzebny jest maszynista drukarski na maszynę ofsetową b. uczestnik walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Wynagrodzenie według taryfy obowiązującej w przemyśle graficznym. — Oferty z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Gnieźnie.

Państwowy bank w Lublinie poszukuje inwalidy wojennego lub wojskowego — prawnika względnie księgowego.

Wynagrodzenie zł. 200.— miesięcznie. Podania z odpisami świadectw i książek inwalidzkich kierować do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Lublinie, ul. Kapucyńska 1.

Krawcowa z Grabocina postradała kilka tysięcy złotych

Genialny aferzysta i oszust matrymonialny

po długiej wędrówce odpocznie w więzieniu

Ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zajął wczoraj ukrywający się od dłuższego czasu przed władzami śledczymi 49-letni Józef Stanisław Janicki,

niebezpieczny aferzysta i oszust matrymonialny.

Występujący pod różnymi nazwiskami, Janicki podawał się za redaktora pism, kapitana W. P., adwokata etc. Przeszłość kryminalna Janickiego jest bardzo bogata.

Janicki rozpoczął swą działalność przestępczą przed 10-ciu laty, dokonywując oszustw na wielką skalę, które jednakże dzięki jego nadzwyczajnemu sprytowi

uchodziły mu prawie zawsze bezkarnie.

W 1931 roku J. pojawił się w Czarnym Dunajcu w powiecie nowotarskim, gdzie założył kancelarię adwokacką, pod szyważąc się pod specjalnego delegata Ministerstwa Sprawiedliwości „**dla kontrolowania adwokackich kancelaryj**". — **Zdemaskowany na skutek zameldowania szeregu osób, które Janicki ponaciągał na różne kwoty, pobrane tytułem honorarium na rzekome prowadzenie spraw, genialny aferzysta** założył redakcję pisma „Echo Tatrzańskie" i zaangażował za pośrednictwem ogłoszeń w dziennikach olbrzymi personel, od którego pobrał kaucję począwszy od 500 zł. wzwyż. Gdy grunt pod nogami począł mu się palić, Janicki zbiegł i rozpoczął wędrówkę po całej Polsce,

dopuszczając się wszędzie oszustw,

przedstawiając się jako redaktor, handlowiec, posiadający pokaźne konta w bankach, właściciel biura porad prawnych i pośrednictwa pracy itp. Osiadł wreszcie w Zakopanem i kontynuował oszukańczy proceder w dalszym ciągu. Kres przestępczej działalności Janickiego położyło oszustwo matrymonialne,

którego dopuścił się wobec 40-letniej krawcowej z Grabocina (pow. będziński) Michaliny Grab.

G. poznała Janickiego w drodze do Zakopanego i zawarła z nim bliższą znajomość. Wytrawny aferzysta, jakim był Janicki, odrazu wyczuł dogodną dla siebie sytuację. Grab była majętna, to też Janicki przyrzekając jej ożenek, wyłudził od niej w ciągu kilku miesięcy parę tysięcy złotych.

Dowiedziawszy się po niewczasie, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszusta, G. złożyła zameldowanie w prokuraturze **na skutek czego Janickiego aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Na wczorajszej rozprawie wyszło na jaw, że Janicki pochodzi z byłego terenu austriackiego i jest nieukończonym prawnikiem.

Po zbadaniu pokrzywdzonej oraz szeregu dowodów, stwierdzających niezbicie winę Janickiego,

sąd wymierzył mu trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

Janicki siedzi w więzieniu w Nowym Sączu.

Planowe przeprowadzenie

ZAPRAWY I PRÓBY O POS.

Zarząd Okręgu Zagłębiowskiego zawiadania, że Powiatowa Komenda WF. i PW. w Będzinie przystępuje do przeprowadzenia zaprawy i próby o POS. i wzywa się wszystkie kluby w powiecie będzińskim aby zgłosiły wszystkich swoich człon. do próby o POS. podając dzień, godzinę i miejsce zaprawy powiatowemu Instruktorowi WF. do Powiat. Komendy PW. i WF., który tą zaprawę przeprowadzi. Bliższych informacji udzieli pow. Instruktor WF. tel. 71468.

Zdradzony mąż złamał rękę

w pościgu za kochankiem

Wieś Gródków i sąsiedni Grodziec poruszone zostały ciekawą idyllą miłosną, która pociągnęła za sobą dość smutne następstwa.

Mieszkaniec Gródkowa p. K. wróciwszy wcześniej z pracy do domu zastał mieszkanie zamknięte na klucz. Początkowo sądził on, że nikogo nie ma w domu.

Wkrótce jednak przekonał się, iż jest w błędzie, bo ujrzał klucz w drzwiach od wewnątrz mieszkania.

Do głowy poczęły mu przychodzić różne myśli.

Jakże ucieszył się p. K., gdy po nerwowym stukaniu w drzwi, usłyszał nagle głos żony

— **jestem, nie denerwuj się**..

Ponieważ żona zbyt długo maniou lowała kluczem, zaczął ją podejrzewać o zdradę.

Gdy wpadł podniecony do mieszkania ujrzał swego przyjaciela p. L. z Gródkowa wyskakującego oknem. Z marynarką w ręce P. K. bez namysłu zrobił to samo.

Skoczył jednak tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę w dwu miejscach.

W stanie dość ciężkim odwieziono go do szpitala w Sosnowcu.

Sprawa cała niebawem wyjaśniła się. P. L. wysłał swoją żonę na letnisko. Jako słomiany wdowiec nawiązał romans z żoną swego przyjaciela. P. L. podobną przygodę miał w Grodźcu. Obecnie z trwogą oczekuje powrotu p. K. ze szpitala.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że..

Mur przy ul. Wawel w Sosnowcu po b. cegielni Wieczorka, należący obecnie do magistratu sypie się i w każdej chwili grozi zawaleniem.

Może by tak magistrat, robiąc obecnie porządki w całym mieście, uwolnił go dla bezpieczeństwa przechodniów?

—oOo—

Przy głośniku

MAŁA ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA WYSTĄPI W PARKACH WARSZAWY.

W roku ubiegłym organizowało Polskie Radio liczne kokncerty publiczne o charakterze lekkim i popularnym. Wszystkie te imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiczności, która tłumnie gromadziła się i owacyjnie witała swych dobrych znajomych mikrofonowych W porze zimowej publiczne koncerty Małej Orkiestry posiadały formę inna, formę koncertów propagando wych urządzanych w różnych miastach Polski.

Obecnie w sezonie letnim powraca Polskie Radio do imprez publicznych w ogródkach kawiarniach i parkach.

W lipcu odbędą się dwa tego rodzaju koncerty Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego:

Dnia 20.8 o godz. 19.00 zorganizowany zostanie w Polskiej YMCA wieczór z udziałem solistów: J. Kay-Kuczyńskiej i W. Jabłońskiego zespołu „Dziarskich chłopów" i innych. Konferensjerkę poprowadzi Henryk Ładosz.

Koncert drugi dn. 23.7 zgromadzi prawdopodobnie tłumy publiczności w Parku Paderewskiego o godz. 16.00. Tutaj rów nież wystąpią znani soliści, jak Korff-Kawecka, Myszkowski Buff - sztukmistrz na wielu skomplikowanych instrumentach itd.

Zarówno publiczność, zgromadzona na koncertach jak i radiosłuchacze spędzą czas na miłej zabawie słuchając melodii i pieśni.

Wiadomości bieżące

Środa 20 Lipiec

Dziś: Czesława
Jutro: Prakzedy
Wschód słońca: 3,58
Zachód słońca: 7,46

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

—oOo—

6 i pół roku więzienia

ZA 30 KRADZIEŻY.

Swego czasu pisaliśmy o śmiałych wystąpach złodziejskich znanego w Zagłębiu włamywacza Józefa Różnowskiego, który dokonał około 30 kradzieży drobiu w Wojkowicach Komornych, Grodźcu i okolicznych miejscowościach.

Niemal we wszystkich rozprawach sądowych w Czeladzi złodziej został skazany od 6—8 miesięcy więzienia.

Wczoraj sąd czeladzki wydał łączny wyrok, mocą którego Różnowskiego skazano na 6 i pół roku więzienia.

— CZYJE PIENIĄDZE? Na posterunku p. p. w Wojkowicach Komornych jest do odebrania torebka i 30 zł. znalezione na ulicy.

— — :: — —

Kradzież w obozie harcerek

KTÓREJ NIE BYŁO

Harcerki z Będzina obozujące w lesie w Dłużcu k/. Wolbromia, zameldowały na posterunku pp. o skradzeniu w nocy z obozu liny masztowej dług. 25 mtr, oraz sznura, okalającego obóz.

Jak się wkrótce wyjaśniło, owa „kradzież" była dokonana przez inny obóz harcerski dla przekonania się o czujności harcerek z Będzina. Próba się udała i „skradzione" przedmioty zwrócono skonfudowanym nieco harcerkom drugiego dnia.

Z Zawiercia

(z) **ODZNACZENIA W POLICJI.** Ostatni „Monitor Polski" przyniósł bardzo wiele nazwisk policjantów, odznaczonych Krzyżem Zasługi.

Bronzowe krzyże zasługi otrzymali z komendy powiatowej policji w Zawierciu: st. post. Józef Stefanik, st. post. Jan Rospondek, st. post. Wacław Nieszpauer st. post. st. śl. Józef Dziuk.

Z komisarjatu policji w Zawierciu przodownik Ignacy Kopyciak, przodownik Stanisław Strychalski, st. post. Alfred Bobrzyński, z plutonu policji konnej przodownik Tomasz Kaim, komendant posterunku policji w Myszkowie przodownik Jan Rychter i st. posterunkowy Jan Birkowski z posterunku policji w Łazach.

(z) **Z ŻYCIA ZAWIERCIAŃSKICH DZIAŁKOWCÓW.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Ogródków Działkowych i przydomowych Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes J. Czarnota sekretarz T. Klimek i skarbnik S. Nowak, członkowie: Wróbel, Dorobisz, Bednarz, Dominiak, Ligorowski i Boryń.

Kolonie postanowiono nazwać: trzecią im. ministra Kościałkowskiego, pierwszą im. dyr. T. Grunwalda, czwartą prezydenta Czesława Kowalskiego i drugą Tomasza Klimka.

(z) **ŚWIĘTO CHORYCH.** Wczoraj, jako w dniu św. Wincentego a Paulo odbyło się w Zawierciu święto chorych zorganizowane przez Stowarzyszenie Miłosierdzia Pań św. Wincentego a Paulo. Ciężko chorzy spowiadani byli przez księży w domach, lżej — w kościele. — Wczoraj wspólnie przystąpili oni do Stołu Pańskiego w kościele parafialnym

Burza uszkodziła przewody elektryczne

w fabryce „Olkusz" powodując jednodniową przerwę w pracy

Wskutek uderzenia pioruna pod czas onegdajszej burzy, zostały uszkodzone przewody elektryczne fabryki „Olkusz".

Wobec braku prądu, fabryka została unieruchomiona całkowicie w dniu 13 bm. Wczoraj fabryka była już czynna.

13-letnia dziewczynka 10 lat przebywała wśród niedźwiedzi

Wstrząsające odkrycie myśliwych w lasach tureckich

Prasa turecka donosi, że w lasach Brussa udało się myśliwym odnaleźć dziewczynkę w wieku 12—13 lat, uprowadzoną w swoim czasie przez niedźwiedzie.

W chwili porwania dziewczynka miała około 2 lat.

Dziewczynkę umieszczono w domu dla obłąkanych w Bakirkoj (nad Bosforem) gdzie znajduje się pod opieką psychiatrów. Dziewczynka rzuca się na ludzi, drapie i kąsa, wydając pomruki jak niedźwiedź.

W pierwszych dniach swego pobytu w szpitalu dziewczynka zamiast się myć, oblizywała się jak zwierzęta obecnie pozwala się myć mydłem.

Skutkiem dziesięcioletniego przebywania wśród zwierząt dziewczyna stała nie nienormalną i doktorzy nie mają nadziei wyleczenia jej.

Myśliwi, którzy ją ujęli, opowiadają, że w chwili ujęcia robiła straszne wrażenie, była bowiem zupełnie naga, przy czym całe jej ciało było porośnięte sierścią.

Włosy sięgały długości metra, paznokcie zaś były niezwykle długie i zakrzywione.

Z Olkusza

Honorowi członkowie
ZW. PODOF. REZERWY W OLKUSZU

W własnej świetlicy odbyło się onegdaj uroczyste nadanie tytułów członków honorowych w uznaniu zasług przez olkuskie koło Zw. Podofc. Rezerwy im. plk. Nullo — pp. b. wicemarszałkowi Senatu rejentowi Antoniemu Boguckiemu (właścicielowi maj. Krzykawka, w miejscowości gdzie poległ plk. Nullo), burmistrzowi kr-m Olkusza, Mieczysławowi Majewskiemu i założycielowi koła, prezesowi Zw. Legionistów Stanisławowi Kotowiczowi.

Wręczenie dyplomów odbyło się w obecności delegata zarządu głównego prezesa koła sosnowieckiego p. Nowocenia i przedstawicieli wszystkich kół z powiatu. W czasie tej uroczystości przemawiali: pp. prezes koła olkuskiego, A. Günter, prezes Nowocień Kotowicz, Józef Barankiewicz, który zapoznał członków honorowych z pracą koła Zw. Podof. Rezerwy oraz burmisrz Majewski.

Z powodu niedyspozycji, p. rejent Bogucki nie był obecny na uroczystości, przesyłając jedynie depeszę do Koła.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Ubiegłą noc spędziłam we łzach, gdyż mąż nie przyszedł i nie wiem gdzie był.

— I ja spędziłam noc we łzach, gdyż niestety wiedziałam gdzie był.

Pięć osób zatrutych
KIEŁBASĄ Z CHOREGO WIEPRZA.

W Łysakowie pod Jędrzejowem zachorowało niebezpiecznie po spożyciu kiełbasy własnego wyrobu 5 osób.

Jan Lis, gospodarz, zmarł wśród strasznych boleści w mieszkaniu, pozostałe 4 osoby z rodziny Lisa i sąsiadów w dość ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Jędrzejowie.

Jak się okazało, Lis zrobił kiełbasy z chorego wieprza.



KONCERT JANA KIEPURY NA RYNKU STAREGO MIASTA.

Na rynku Starego Miasta w Warszawie odbył się koncert Jana Kiepury, z którego dochód artysta przeznaczył na cele stołecznego Komitetu Pomocy Dzieciom, oraz na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach przy Syndykacie Dziennikarzy Warszawskich.

Na zdjęciu Jan Kiepura podczas koncertu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 20 lipca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 koncert poranny w wyk. ork. wojskowej. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Ork. rozrywkowa 16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych odczyt. 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Ogrody wieku oświecenia felieton. 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskej. 18.45 Młodzieniec z piórem bocianim baśń chińska. 19.00 Koncert rozrywkowy. w wyk. Małej ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Środa 20 lipca.

51.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka 13.00 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń 15.10 Giełda zbożowa 15.15 Kukiełki śląskie. 15.35 Na wsi koncert dla dzieci. 17.00 Muzyka taneczna. 21.00 Opowiadanie odcinek prozy. 22.05 Koncert rozrywkowy wyk. ork. Salonowej. W przerwie o godz. 22.25 Humoreska W. Keorta pt. Samochód.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 21 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Moje wakacje powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 COP. reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Arie i pieśni w wyk. Alberta Felińskiego. 18.30 Tear Wyobraźni Premiera słuch. Powrót Stefana Barlickiego 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Skrzypce i mandoliny koncer rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.35 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 32.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

63)

Tymczasem obłęd radości Leona się uspokoił i dozwoliłam, ażeby dusza moja znów zniżyła się do niego, kiedy klęcząc mówił do mnie:

— Ah! dziękuję ci, duszo mego życia. Teraz do mnie należysz jak dziecię należy do matki. Teraz oddadzą mi twoją rękę, albo umrzemy razem. Henrietto, Henrietto, powiedz, że mi przebaczasz.

Zdawało mi się, że rozumiem jego upojenie; zapewnił się że go kochałam. O! nikczemny to zakład miłości, o honor kobiety! Ukryłam zgryzotę moją, nie nie chciałam odtrącić z tej szczęśliwości jaką go obdarzyłam.

Wtenczas to, wtenczas dopiero, zaczął ze mną mówić o przyszłości, o zamiarach. Pozostawało mi tylko zaufać mu, utraciłam prawo dawania mu rady, żądać od niego nadziei; już nie mogłam troszczyć się o siebie; żądał ode mnie życia mojego; oddałam je, czułam, że on sam jest za nie odpowiedzialny. Wtenczas rozłączyliśmy się: on odjechał, ja powróciłam do siebie. Była to noc przepędzona we łzach, a za nią przybył dzień strasznych męczarni.

Oh! czy można wyobrazić sobie straszniejsze udręczenie? Pomoc, która mogła mnie zbawić, przybyła do mnie wtenczas, kiedy już byłam zgubiona. Hortensja, mój ojciec, matka moja, przerażeni uporem moim nie nie wychodzenia z pokoju, przybyli rano do mnie i powiedzieli, że zazdrość Feliksa w błąd ich wprowadziła, że wiedzieli, iż zbłądziłam tylko miłością, że mi przebaczają, że mi zostawiają swobodę płakania, cierpienia i że spodziewają się, że konieczność przywrócenia szczęścia i spokoju rodzinie mojej dopomoże mi do zwalczania tej namiętności bardziej nierozważnej aniżeli występnej. Nazajutrz, mój Boże! Nazajutrz, mój ojciec, starzec, moja matka tak cnotliwa, mój brat tak sprawiedliwy, zgromadzeni przy moim łóżku, mówili to do mnie ze łzami w oczach i z pobłażaniem w głosie, a ja nie zawołam: Szaleni kaci! już za późno, dozwoliliście upaść dziecku waszemu w kałużę, a teraz podajecie mu rękę; już jej nie potrzebuję! Nie powiedziałam im tego Płakałam tylko i wiłam się pod tym pocieszaniem; sądzili, że umrę i pozostawili mię samą. Oh! w tej chwili gdybym wiedziała gdzie znaleźć Leona, byłabym się wyrwała z naszego domu, byłabym poszła do niego i byłabym mu powiedziała: Chciałeś mnie, weź że mnie całą, daj mi dom, rodzinę, chleb, nazwisko,ponieważ wstydzę się nazwiska mojej rodziny, domu, chleba, który mam: wszystko to kradnę bezwstydnie, to wszystko nie jest moim, wyrzekłam się tego.

Choroba wybawiła mnie z rozpaczy, gorączka mną owładnęła i trzymała mnie dni dwadzieścia. Skoro mnie opuściła, miałam tylko siłę, ażeby być nikczemną, miałam odwagę dla tego tylko ażeby drżeć i kłamać. Stałam się godną życia wtenczas dopiero, kiedy uczucie niesłychane, uczucie silniejsze, świętsze, bardziej jeszcze nie wysłowione jak miłość, orzeźwiło mi serce: byłam matką, odgadłam to pierwej, anizeli uczułam. Pierwej aniżeli oznaki zwyczajne oznajmiły mi o moim stanie, nie wiem jakiś głos wewnętrzny wołał do mnie, że już nie mam prawa umrzeć. Jednak było to tylko słabe uczucie nadziei, które mnie tak przejmowało, w godzinach samotności. Nie wiem dlaczego przyglądałam się z nową ciekawością dzieciom mojej siostry. Przywodziłam sobie na pamięć ich twarze i krzyk ich w pierwszych dniach po urodzeniu. Sadzałam je z miłośsią na kolanach, kołysałam je, starając się przypomnieć śpiewy ich mamek. Potem pewnego wieczora, kiedy klęczałam w moim pokoju, modląc się do Boga, z całą żarliwością rozpaczy, prosząc go, ażeby ode mnie odwrócił nieszczęście, które przeczuwałam, przyrzekając mu duszą moją odkupić błąd całym życiem pokuty i cnoty, poczułam inne życie objawiające się w moim.

O dobroci Stwórcy Najwyższego, który tyle miłości umieściłeś w sercu kobiety. Niegodna dziewczyna zgubiona, nie mogę wysłowić jakim krzykiem miłości powitałam tę istotę żyjącą we mnie dla tego, żeby się stała niezbitym dowodem zbrodni mojej; nie mogę wypowiedzieć ile uczułam świętych obowiązków, które wypełnić miałam względem tej istoty, która dla tego tylko urodzić się miała,żeby mnie shańbić, albo zabić. Te to obowiązki, przywołały mnie do życia, wyrywając mnie ze straszliwego odrętwienia w które popadłam. Od dwóch miesięcy jak Leon wyjechał, nie wiedziałam nic i unikano o nim wzmianki w mojej obecności, chociaż z rozmaitych szeptów domyśliłam się, że los mój był celem rozmowy mojej rodziny.

d. c. n.

Najsensacyjniejsze małżeństwo w Hollywood

Złotowłosa królowa tańca

wychodzi zamąż za asa walki z gangsterami.

Bohater powieści i opowiadań kryminalnych ConanaDoyle, detektyw Sherlock Holmes, nie mógł pozwolić sobie na okazywanie prywatnych uczuć, zaabsorbowany cudzymi konfliktami. Żywe jego wcielenie w Ameryce, szef słynnych na cały świat strażników bezpieczeństwa „G Men", Edgar J. Hoover, traktuje tę sprawę inaczej. Człowiek ten, którego geniusz zakresie rozwiązania najbardziej zawiłych zagadek kryminalnych zdumiewa całą Amerykę, ba, nawet cały świat, zakochał się na zabój w uroczej królowej nowoczesnego tańca, gwieździe filmowej Ginger Rogers. Ślub ich odbędzie się za kilka tygodni i jest oczekwany przez Amerykę jako sensacja dnia.

POŁĄCZYŁ ICH ZAMACH NA ŻYCIE ARTYSTKI

Jeszcze sensacyjniej, aniżeli sam fakt pobrania się tych ludzi, wywodzących się z zupełnie odmiennych środowisk, choć może jednakowo sławnych i popularnych, przedstawia się prolog ich romansu. Przed niespełna rokiem, gdy sława Ginger Rogers po jednym z filmów przebojowych obiegła cały świat, a wszystkie wytwórnie ubiegały się o możność zaangażowania jej, otrzymała artystka dziwny list, zawierający małą fotografię. Tekst tego listu wzbudził w niej jednak śmiech serdeczny. Fotografia przedstawiała młodzieńca niespełna 20-letniego, list zaś brzmiał następująco:

„Proszę posłać mi natychmiast 50.000 dolarów!

Niech się pani przyjrzy dobrze tej fotografii. Jestem właśnie człowiekiem, na ręce którego mają być te pieniędze przysłane.

Jeżeli ich nie otrzymam, za tydzień nie będzie Pani żyła!"

Ginger Rogers zbagatelizowała ten list, uważając go za kiepski żart. Lecz gdy minął krytyczny tydzień, otrzymała drugi list, zawierający następujące słowa:

„Jutro musi Pani umrzeć!"

Jeżeli zakończę życie na krześle elektrycznym, gdyby mi się zamach nie udał, to po mojej śmierci będę Panią straszył jako duch i wpadnie Pani w obłęd!

Tego już było Gingers Rogers za dużo. Zwróciła się do policji z prośbą o pomoc, a ta skierowała ją do straży bezpieczeństwa „G-Men". W ten sposób poznała Ginger Rogers znanego jej tylko z ilustracji sławnego Edgarda Hoovera, człowieka, który unieszkodliwił Dillingera, który zapędził do celi i na krzesło elektryczne wielu kidnaperów, który niedawno padł bez przytomności na ulicy, wycieńczony brakiem snu przez cztery noce, ścigając członków wielkiej bandy szpiegowskiej. Edgar Hoover stał się dla Stanów Zjednoczonych synonimem bezpieczeństwa, wcieleniem ducha opiekuńczego.

Czy małżeństwo to ma szanse wspólnego szczęścia?

Dla obydwojga zakochanych dole i niedole pożycia małżeńskiego nie są nowością. Ginger Rogers była niegdyś skromną nauczycielką w małem miesteczku w Texas. Nieładna niegdyś ruda dziewczyna zawdzięcza swoją karierę artystyczną zwycięstwu na konkursie charlestona oraz doskonałym wynikom instytutu piękności, który uczynił z niej złotowłose zjawisko.

Artystka liczy obecnie 27 lat i wychodzi zamąż po raz trzeci.

Pierwszym jej mężem był aktor w Nowym Jorku Jack Pepper. Małżeństwo to nie trwało długo i gdy Gin Rogers przybyła do Hollywood, wyszła powtórnie zamąż za Hena Ayresa, bohatera filmu „Na Zachodzie bez zmian". Przed dwoma laty rozwiodła się z Ayresem i obecnie wychodzi za mąż za Edgara Hoovera.

Jej partner nie ma czasu dla żony. Raz już rozwiódł się z tej przyczyny, bo żona uskarżała się na zaniedbanie. Może jednak Gingers Rogers, zaabsorbowana swoim zawodem, będzie miała więcej wyrozumienia dla bezprogramowej i nieustannej pracy szefa „G-Men". Ginger twierdzi, że pokochała swojego przyszłego męża nie dla tego, że uratował jej życie, aresztując w Chicago 18-letniego Johna Bizasa, który szantażował ją pogróżkami i przy którym istotnie znaleziono broń, ale dlatego bo podziwia szczerze jego geniusz i męstwo.

Tragiczna śmierć

lotnika szybowcowego

Kierownictwo zawodów szybowcowych któr eodbyły się w ub. niedzielę w Masłowie otrzymało **smutny meldunek o tragicznej śmierci kapitana pilota Eugeniusza Makowskiego z Torunia, który brał udział w zawodach w barwach aeroklubu pomorskiego. Kpt. Makowski wystartował na szybowcu „Orlik" i obrał kierunek na Warszawę. W drodze w okolicach Końskich pilot dostał się w silne chmury i szybowiec rozleciał się w kawałki.**

Pilot prawdopodobnie nie zdążył wyskoczyć ze spadochronem, względnie spadł razem z szybowcem na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Na miejsce katastrofy do Janowa udała się specjalna komisja techniczna z Masłowa, która ustali przyczyny i powód tragicznej śmierci pilota Makowskiego.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Dziadowskie zalecanki

— Szczepan Komora!

— Jestem, proszę jaśnie pana sędziego.

— Oskarżony jest o to, że pobił kijem Małgorzatę Wójcik. Co powie na swoją obronę?

obronę?

Oskarżony odsapnął pogładził brodę i rzekł:

— Ja, panie sędzo dziad jestem z zawodu. Tylko, że nie taki co po prośbie chodzi bo swoje stanowisko mam, co mi się po mojem ojcu nieboszczyku dostało

Z fachu mogo chwalić Boga, kontenty jestem bo ludziska litosierdzie mają i zawdy biednemu człowiekowi parę groszy rzuca. Takżesamo przyśpiwanki moje tatulo za życia nauczył, a to przy nalubieją, które potrafią, bo mnie jeszcze szem zarobku pomaga.

A że kawalerskiem stanie ckni się życie pędzić, więc się zmówiłem z tą owa Małgorzatą, która je takżesamo z naszej branży praszalna baba i kole mnie swoje stanowisko ma.

Takiem sposobem mieliśmy już w krótkiem czasie na zapowiedzi dawać i było by w porządku, gdyby nie Antoni Lopatowski, któren ludzi na sztuczny paralusz buja, a siedzi kole Małgorzaty, po drugi stronie ode mnie.

Chłop forsy kupę zarabia bo ludzie paralusz lubieją i co dziwnego, że moja Małgorzata coraz gorsze mięte do niego czuła.

Mówię ja więc do niej.

— Prze !:

— Przestańże, jucho z tem hunewotem się migdalić. To co, paralityk? Jak się uwezmę to takiego świętego Wita odwalę, że ludzom włosy dębego staną!

A ona odęła się i powiada: — Paralusz lepszy o d świętego Wita!

No i co? Miałem nie sprać jej kijem panie sędzio? Musiałem. Bo ta mażepa wiedziała, że święty Wit lepszy aniżeli paralusz głupi, tylko na złość mnie tak mówiła!

Sąd skazał Komorę na tydzień aresztu.

SPORT

Zawody szybowcowe

w Myszkowie

Na lotnisku szkoły pilotów w Masłowie odbyły się wielkie imprezy lotnicze którym przyglądało się ponad 10.000 widzów przybyłych z całego województwa kieleckiego. Rozegrano konkurencje akrobatyczne na samolotach RW 10, skoki grupowe na spadochronach, nalot samolotów bombowych na lotnisko. Zgromadzoną publiczność lotnicy obrzucili różnymi prezentami. Brawurowe wyczyny lotników wywołały ogromny entuzjazm tłumów. Po konkurencjach maszyn motorowych odbyły się pokazy szybowcowe.

Wyniki VI zawodów szybowcowych są dotychczas następujące: z lotniska w Masłowie wystartowało do przelotów 22 szybowce, które w linii prostej wykonały 2750 km. Najdłuższy przelot na szybowcu PWS. wykonał pilot Tadeusz Góra ze szkoły szybowcowej w Bezmiechowej przelatując 300 km. i lądując w Nowej Wsi za Toruniem. Następnie por. pilot Władysław Wrzeszczuk z Dęblina na szybowcu PWS. i pilot Tadeusz Matłowski na szybowcu CW 5. Lądowali oni w Płocku odległym w linii prostej od Masłowa 210 km. Następnie Iwanow Elisbar z Bezmiechowej na szybowcu CW 5 lądował w Bogusławicach koło Włocławka przelatując 205 km. W końcu dwuosobowy szybowiec typu Mewa pilotowany przez pilota Urbana wraż z towarzyszem Czesławem Marchajem z Miłotnej wylądował w Bromieszycach koło Płocka odległym o 264 km. w linii prostej od Masłowa.

Niedzielne mecze

O WEJŚCIE DO LIGI

W nadchodzącą niedzielę 24 bm. rozegrane będą następujące spotkania o wejście do Ligi:

Unia (Lublin) — RKS. (Zagłębie), Legia (Poznań) — Gryf (Pomorze), Rewera (Stanisławów) — Dąb (Katowice), Garbarnia — Czarni Makabi (Wilno) — WKS. (Grodno), PKS. (Łuck) — Pogoń (Brześć).

Wyznaczony na 24 bm. mecz Legia (Warszawa) — Union Touring (Łódź) będzie przeniesiony na inny termin.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 29 LIPCA.

29 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem gwałtowny i upartym. Cechuje ich próżność, egoizm, brak szlachetności, poczucia do piękna często mają pragnienia niezdecydowane, natura nieco rozdwojona ulegają wpływom dobrym i złym lubią przebywać w towarzystwie płci odmiennej są zmienni w miłości. W małżeństwie nie bywają szczęśliwi i do małżeństwa nie mają pociągu. Mają zamiłowanie do studiowania wiedzy tajemnej i nauk niedostępnych dla każdego lecz przez niecierpliwość i trudności materialne mało korzystają z takowych.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Merkury, szczęśliwy miesiąc styczeń daty dnia 10, 17, 24 31 liczby loteryjne 2 4 2 1 9

Organizm ich skłonny jest do chorób nerwowych i niedomagań sercowych, pawinni wystrzegać się silnych wzruszeń i zmartwień które szkodzi ich zdrowiu.

W roku panowania planety Księżyca będą mieć możność dorobić się większego majątku lecz powinni unikać współ pracy z rodziną i innymi.

——oOo——

Kto wygrał na loterii

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia loterii państwowej padły na stępujące główne wygrane.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 15531.

Zł. 25.000 na nr. 115999

Zł. 10.000 na n-ry: 83195 13689

Zł. 5.000 na n-ry: 7133 51354 58623 84940 97178.

Zł. 2.000 na n-ry: 83836 103228 110144 133839

Zł. 1.000 na n-ry: 26902 27156 58677 122662

Zł. 500 na n-ry: 7022 73467 94351 14389 145622 154542 159413

Zł. 250 na n-ry: 1272 4042 9714 10526 11257 15503 17367 20275 23769 27304 37736 38929 43699 45011 56751 60668 62246 64571 65885 70636 83027 83580 83990 91555 94517 98823 106572 112147 123913.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

SŁOŃ ZABIŁ DOZORCĘ.

W ogrodzie zoologicznym w Monachium słoń rzucił się na dozorcę i tak ciężko go poranił że zmarł.

Słoń urodził się w Monachium i opiekował się nim od początku ten dozorca, któremu tak tragicznie „odwdzięczył" się „wychowanek".

SKAZANY NEOPOGANIN.

Trybunał w Debreczynie na Węgrzech powołany do zwalczania propagandy wywrotowej skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem dr. Zoltana Bentzika za propagandę antychrześcijańską. Dr. Zoltan Bentzik jest przewódcą sekty, głoszącej nawrót do wierzeń pogańskich, wyznawanych przez narody pochodzenia turańskiego przed przyjęciem chrześcijaństwa, czy Islamu.

——(:)——

Za „poprawianie" granicy polskiej

WIEŚNIAK SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

We wiosce nadgranicznej Borek w pow. morskim, wydarzył się osobliwy wypadek „poprawienia" granic Rzeczypospolitej.

Mianowicie rolnik Józef Maszota, którego grunta były położone nad granicą i przylegały do posiadłości sąsiada Józefa Lubudy, na tle sporów z sąsiadem, poprzestawiał kilkakrotnie znaki graniczne państwa, zabierające kawał terytorium niemieckiego i swego sąsiada.

Ponieważ działo się to podczas pokoju i paktu o nieagresji, osobliwy „zdobywca" znalazł się na ławie oskarżonych i został skazany na 6 miesięcy więzienia

Echa zajść
na meczu Unia — Sarmacja

Zarząd okręgu zagłębiowskiego wydał w związku z zajściem w czasie meczu Unia — Sarmacja, następującą decyzję:

Na skutek złożonego doniesienia przez p. Andrzejowskiego J., kierownika sportowego TS. „Sarmacja" Będzin na STS. „Unia" w Sosnowcu w związku z zajściami na zawodach w dniu 24.4 38 r. na których p. Andrzejowski został uderzony przez nieznanego osobnika kamieniem wgłowę. Zarząd po przeprowadzeniu dochodzenia postanowił udzielić nagany Kierownictwu Sekcji Piłk Nożnej STS. Unia za niedopilnowanie w utrzymaniu porządku.

Postanowił ukarać 3 m. dyskwalif. p. Andrzejowskiego J., za to, że podczas zawodów z STS. „Unia" w Sosnowcu w dn. 24.4 br. nie mając do tego dostatecznych powodów wyjął rewolwer na bieżni boiska i groził nim publiczności, oraz za postawienie n iesłusznych zarzutów w stosunku do osoby kapitana związkowego i viceprezesa Okręgu p. Bitnerowskiego.

Jak się dowiadujemy p. Andrzejewski od powyższej uchwały zarządu odnie sie się do wyższej instancji t. zn. do P. Z. P.N.

Nowy termin zebrania
TS. SOSNOWIEC.

Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Sportowego „Sosnowiec" wyznaczone na 16 bm. nie odbyło się z powodu małej ilości obecnych członków.

Ponowny termin wyznaczono na 3 sierpnia 1938 r. na godz. 19 (w pierwszym terminie) i na godzinę 19.30 w drugim terminie.

Zebranie odbędzie się w wyznaczonym dniu bez względu na ilość przybyłych osób.

Na zebraniu ma być omawiana kwestia organizacyjna towarzystwa.

Półfinały o puchar Polski

Po ostatnich meczach o Puchar Polski zakwalifikowały się do półfinałów drużyny Warszawy, Krakowa, Lwowa i Łodzi. Półfinały rozegrane będą w dn. 7.8 przy czym w Warszawie spotkają się Warszawa z Krakowem, a we Lwowie Lwów z Łodzią.

Tylko trzech zawodników
POLSKICH ZAPROSZONYCH DO PARYŻA.

Międzynarodowa federacja lekkoatletyczna wyjaśniła na zapytanie PZLA., że na mistrzostwa Europy w Paryżu w dn. 3—5 września na koszt organizatorów zaproszonych jest z Polski 3 zawodników, czyli taka sama ilość jak na ostatnich mistrzostwach w Turynie w r. 1934.

Ekspedycja polska na te mistrzostwa składać się będzie naturalnie z większej ilości zawodników, korzy wysłani będą na koszt PZLA.

Mistrzostwa lekkoatletyczne
POLSKI

Onegdaj nastąpiło zamknięcie listy zgłoszeń do 19 głównych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, które rozegrane będą w Warszawie na stadionie WP w dn. 23 i 24 bm..

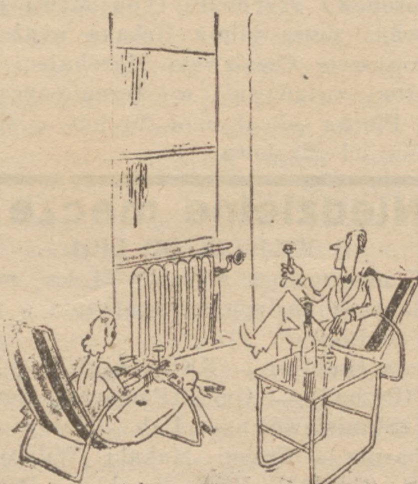
Program zawodów jest następujący: Sobota defilada, przedbiegi, 110 m. płotki, 100 m. pchnięcie kulą, przedbiegi 400 m. finał 110 m. płotki, międzybiegi 100 m. bieg 10 km. skok w dal rzut dyskiem, finał 800 m. finał 100 m. finał 400 m. przedbiegi 4 × 100 m.

Niedziela: przedbiegi 4× 400 m. przedbiegi 400 m. płotki skok o tyczce, przedbiegi 200 m. rzut oszczepem, bieg 1500 m. finał 4 × 100 m. skok wzwyż, finał 400 m. płotki międzybiegi 200 m. bieg 5 km. rzut młotem, trójskok, finał 200 m. finał 4 × 400 m.

Protektorat nad mistrzostwami przyjął prezydent Warszawy min. Stefan Starzyński.



MARSZAŁEK HERMAN GOERING Z ŻONĄ I CÓRKĄ.



Jedyne ciepło, które dom i mieszkanie nowoczesne wydają..



— Zbadałem człowieka tego. Najzupełniej niezdatny do pracy.
— Dlaczego nie powiedział mu pan tego?
— To by mu znowu dało siły!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA do szycia zdolna panna i podręczna. Sosnowiec, Mariacka 12, Płochowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec 3 Maja 30 telefon 61,700 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane itp.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel wystawiony dnia 16.VII 38 roku przez Szaję Bluma Lipiny (Śląsk) na zlecenie A. Klajmana płatny dnia 26-go listopada 1938 r. na sumę zł. 100.

UNIEWAŻNIAM zgubione listy zastawne wydane w Banku Udziałowym w Dąbrowie za numerami: 7656 i 7848. H. Weingort. Będzin, Potockiego 11.

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Radomską Nr. 99244 dnia 15 lipca 1938 r. Pauliny Machuderskiej Strzemieszyce Zielona 16.

W DNIU 17 b. m. został zgubiony portfel z dokumentami na nazwisko Juliana Zawadzkiego na dystansie od Zielonej do przystanku tramwajowego przy ul. Kościuszki w Dąbrowie. Znalazcę uprzejmie proszę o łaskawe zwrócenie zguby do posterunku monterskiego Elektrowni przy ulicy Sienkiewicza 3 w Dąbrowie Górn. lub do Sosnowca. Reymonta 12 za wynagrodzeniem.

Wydawca: Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.